

Sygn. akt I ACa 924/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 554/12

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 924/13

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami od dnia wyroku oraz 50.000 zł tytułem odszkodowania z odsetkami od tej samej daty. Domagał się także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za dalsze, możliwe wystąpić w przyszłości, skutki wypadku, który miał miejsce 30 maja 2010 roku oraz zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania podał, że uległ wypadkowi samochodowemu, w następstwie którego doznał poważnych obrażeń ciała i poniósł szkodę w dochodach uzyskiwanych dotychczas z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów procesu. Zarzucił, że żądanie jest wygórowane, oraz nie wykazał, by poniósł szkodę w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 134.000 zł z odsetkami od 26 czerwca 2013 roku, w pozostałej części powództwo oddalił, ustalił wpis ostateczny od roszczenia o ustalenie na kwotę 500 zł i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od powoda z zasądzzonego roszczenia kwotę 6.100 zł, a od pozwanego kwotę 7.500 zł oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 255,70 zł.

Orzeczenie powyższe Sąd oparł na ustaleniach:

30 maja 2010 roku powód uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, w następstwie czego doznał obrażeń, które spowodowały konieczność wielomiesięcznego leczenia i trwały uszczerbek na zdrowiu.

Wypadek został zawiniony przez kierowcę, który był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Bezpośrednio po wypadku powód został zaopatrzony w Ambulatorium (...) Izby Przyjęć Szpitala Nr (...) w M., gdzie rozpoznano u niego skręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa, złamanie wyrostka kolczastego C3, podejrzenie złamania łuku kręgu C3.

Wykonano diagnostykę RTG, założono kołnierz szyjny i skierowano do dalszego leczenia. Następnie został przewieziony karetką pogotowia na Izbę Przyjęć Wojewódzkiego Szpitala (...) w T.. Tam rozpoznano uraz wielomiejscowy, złamanie łuku C2, podwichnięcie C2-C3, stłuczenie i obtarcia obu kolan. Do dalszego leczenia został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala w P..

Stan powoda był bardzo ciężki. Skarżył się na bardzo silny ból kręgosłupa, miał dreszcze, był bardzo blady. Również jego stan psychiczny był bardzo zły, gdyż jako były, wieloletni ratownik górniczy, zdawał sobie sprawę ze swojego ciężkiego stanu, a ponadto nie miał wiadomości, w jakim stanie jest jego żona, która również uczestniczyła w tym wypadku.

Powód dowiedział się od lekarza, że jego stan jest bardzo poważny, istnieje zagrożenie życia, a także niebezpieczeństwo paraliżu od szyi w dół. Informację tę potwierdzili również lekarze ze szpitala w P., gdzie był hospitalizowany od 31 maja 2010 roku do 16 czerwca 2010 roku.

Zastosowano tam leczenie zachowawcze polegające na założeniu wyciągu czaszkowego. Wiązało się to ze zrobieniem dwóch otworów w czaszce i założeniem czegoś w rodzaju obręczy z linką, co miało na celu wyciągnięcie kręgosłupa. W takiej pozycji powód pozostawał przez okres ponad dwóch tygodni. Nie miał wówczas możliwości poruszania się. Po uzyskaniu nastawienia odcinka szyjnego kręgosłupa dokonano unieruchomienia go w kołnierzu ortopedycznym z diademem.

Przed wypisaniem ze szpitala powód został spionizowany. Wypisując go, zalecono noszenie kołnierza ortopedycznego z diademem przez okres 6 tygodni, a w dalszym okresie ewentualne doleczenie w zwykłym kołnierzu szyjnym przez kolejne 6 tygodni. Po 3 miesiącach od wypadku miał wykonać zdjęcia czynnościowe odcinka szyjnego, a w przypadku stwierdzenia w poradni przyszpitalnej niestabilności kręgosłupa w odcinku szyjnym, miał zostać skierowany na dalsze leczenie operacyjne.

W okresie po wypisaniu ze szpitala powód, przez większą część czasu leżał. Ograniczenia w poruszaniu się były spowodowane głównie silnymi dolegliwościami bólowymi, a także związanymi z tym trudnościami, gdyż wymagał

pomocy i asekuracji ze strony innych osób. W domu była jedynie leżąca żona, sama wymagająca pomocy, oraz córka, która również miała ograniczenia w związku z własnymi obrażeniami wynikającymi z wypadku.

W pierwszym okresie, gdy leżał musiał być karmiony, potem aby zmienić pozycję musiał korzystać z pomocy. W związku z długotrwałym unieruchomieniem w kołnierzu ortopedycznym z diademem i okresem letnim, w którym były upały, wystąpiły u powoda na skórze szyi i głowy odparzenia. Pod powierzchnią kołnierza pojawiła się egzema. Wymagało to leczenia, lecz zakończyło się po jego zdjęciu.

Kolejna hospitalizacja miała miejsce w P. w okresie od 10-18 listopada 2010 roku. Rozpoznano wówczas niestabilność segmentu z podwichnięciem przednim i kyfotyzacją na poziomie C2-C3 oraz stan po złamaniu nasady po prawej stronie oraz części łuku kręgu C2 leczonych zachowawczo. W dniu 15 listopada 2010 roku przeprowadzono u powoda zabieg operacyjny polegający na stabilizacji międzytrzonowej C2-C3 ACIF z korekcją kifozy i przedniego przemieszczenia i spondylodezą międzytrzonową. Zastosowano również stabilizację przednią płytką VUELOCK.

Przed opuszczeniem szpitala wykonano u powoda kontrolne RTG, które wykazało prawidłowe osadzenie implantu, w związku z czym w zabezpieczeniu kołnierzem szyjnym powód był już pionizowany od pierwszej doby pooperacyjnej. Do domu został wypisany w chwili, gdy posiadał już możliwość poruszania się samodzielnie w zabezpieczeniu kołnierzem szyjnym, a rana goiła się prawidłowo.

Po upływie 7-8 dób od przeprowadzonej operacji powód miał zgłosić się w poradni miejsca zamieszkania celem usunięcia szwów, przy czym w dalszym ciągu miał zalecenie stosowania kołnierza szyjnego, do czasu wizyty w poradni przyszpitalnej.

Przez okres około 2 tygodni, w domu leżał. Po drugim zabiegu, przez okres około pół roku dochodził do w miarę normalnej sprawności fizycznej.

Obrażenia, jakich doznał w wypadku skutkowały zagrożeniem jego życia i naruszeniem czynności narządów ciała oraz rozstrojem zdrowia przez okres nie przekraczający 6 miesięcy. Wywołały u niego trwałe uszczerbek na zdrowiu pod postacią wybitnego ograniczenia ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa oraz dolegliwości podmiotowe ze strony obydwu stawów kolanowych po ich stłuczeniu i zranieniu. Procentowy uszczerbek na zdrowiu o charakterze trwałym został określony na 18%.

Doznane w wypadku urazy spowodowały dolegliwości bólowe, które przez okres pierwszych około 2 miesięcy, miały charakter znaczny, w kolejnych okresach miesięcznych malały do natężenia średniego i umiarkowanego. Te ostatnie utrzymują się do chwili obecnej.

W przyszłości najprawdopodobniej nie wystąpią u powoda żadne dalsze następstwa, których aktualnie nie można by było przewidzieć, natomiast rokowania na przyszłość są złe w tym sensie, że nie ma możliwości poprawienia stanu zdrowia w związku z następstwami tego wypadku. Dolegliwości, których źródłem są urazy doznane w wypadku, mają charakter utrwalony i nieodwracalny.

Powód pozostaje w dalszym ciągu pod stałą opieką lekarzy ortopedów. Przez cały okres leczenia zażywał leki przeciwbólowe, przy czym przez pierwszy rok po wypadku zażywał je praktycznie stale. Teraz zażywa je doraźnie, a codziennie przyjmuje „Nospę”. Leki przeciwbólowe bierze wówczas, gdy przez dłuższy czas jedzie samochodem lub odbywa dłuższy spacer.

Dotychczas powód nie miał żadnych zabiegów rehabilitacyjnych, chociaż czyni o to starania. Został jednak uprzedzony przez lekarza, że w jego przypadku rehabilitacja jest bardzo trudna.

Założony w czasie drugiej operacji implant będzie miał do końca życia, w związku z czym lekarz poinformował go o koniecznej ostrożności w poruszaniu się, aby nie dopuścić do jego naruszenia.

W chwili wypadku powód miał 73 lata. Pozostawał na emeryturze, ale równocześnie od 2005 roku prowadził działalność gospodarczą, polegającą na pośrednictwie w handlu węglem. Prowadził ją osobiście i na 1/4 etatu zatrudniał córkę, która zajmowała się obsługą komputera i pracami biurowymi. Księgowość swojej firmy zlecił zewnętrznej wyspecjalizowanej firmie.

Również w domu, w którym zamieszkuje razem z żoną i córką powód wykonywał różne prace, np. malował pomieszczenia, a także zajmował się pracami w ogrodzie. Od czasu wypadku musiał zaniechać tego rodzaju czynności.

Przed wypadkiem razem z żoną prowadzili aktywny tryb życia. Jeździli na nartach, zarówno zjazdowych, jak i biegowych, uprawiali tenis, pływanie i chodzili na wycieczki górskie. Od chwili wypadku, ze względu na doznane urazy, zmuszeni byli do diametralnej zmiany trybu życia. Wszelkie spacery, wycieczki, w tym również samochodowe, muszą być ograniczone w czasie, gdyż w przeciwnym razie powód cierpi na dolegliwości bólowe. Obecnie z reguły, a w każdym razie, większą część życia spędzają w domu.

Małżonka powoda i jego córka również uczestniczyły w wypadku i odniosły obrażenia. Było to dla powoda przedmiotem dodatkowego stresu, zwłaszcza w początkowym okresie.

Strona pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powodowi 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 300 zł jako ryczałt za zwrot kosztów leczenia, 1.500 zł za dojazdy i 100 zł za odzież.

W przekonaniu Sądu Okręgowego zadośćuczynienie, wypłacone dobrowolnie w toku postępowania likwidacyjnego, w wysokości 16.000 zł, nie jest odpowiednie do stopnia krzywdy, jaka spotkała powoda.

Obrażenia, będące skutkiem wypadku stanowiły zagrożenie dla jego życia. Związane były z pobytami w szpitalu, z których pierwszy był bardzo uciążliwy i niewątpliwie związany z występowaniem silnych dolegliwości bólowych, a poza tym również z koniecznością poddania się bardzo poważnym zabiegom operacyjnym.

W myśl art. 445 § 1 k.c. Sąd, ustalając wysokość zadośćuczynienia uwzględnił rozmiar doznanej przez powoda krzywdy niemajątkowej, to jest rodzaj obrażeń i wynikający z tego rozstrój zdrowia, trwale skutki, czasokres leczenia, czas i stopień dolegliwości bólowych i brak szans na ich zakończenie się lub chociażby zdecydowane ograniczenie. Uwzględnił również ogrom przeżyć psychicznych, gdy uzmysłowiono mu występowanie niebezpieczeństwa paraliżu od szyi w dół, a dodatkowo stres, jaki miał w związku ze stanem zdrowia żony oraz niepewność związana z przyszłością córki.

Uwzględnił także to, że zadośćuczynienie winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie być nadmierne. Powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Kierując się tymi kryteriami w odniesieniu do poczynionych ustaleń, Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem za skutki wypadku jest kwota 150.000 zł, a ponieważ powód z tego tytułu otrzymał już 16.000 zł zasądzona została różnica, to jest suma 134.000 zł.

Od uwzględnionej kwoty zadośćuczynienia Sąd, zgodnie z żądaniem powoda, przyznał na mocy art. 481 k.c. odsetki.

Dalej idące żądanie, jako wygórowane, zostało oddalone.

Oddalone zostało także żądanie powoda zasądzenia odszkodowania za szkody związane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Przedstawione przez powoda dokumenty, na podstawie których zostały ustalone dochody z prowadzonej działalności gospodarczej za okres roku przed wypadkiem do końca 2012 roku, nie dawały podstaw do ustalenia, że ewentualne zmniejszenie obrotów w poszczególnych miesiącach, z trzech kolejnych lat po wypadku, były wyłącznie skutkiem wypadku.

Za nieuzasadnione zostało również uznane przez Sąd Okręgowy żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku.

W obecnym stanie prawnym, w ocenie Sądu, nie ma interesu prawnego w dokonaniu ustalenia, którego domagał się powód. Do uwzględnienia ustalenia, konieczne jest wykazanie przesłanek z art. 189 k.p.c., tj. interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej. Strona powodowa nie wykazała, aby przesłanka ta była spełniona.

Orzeczenie o kosztach sądowych i kosztach procesu uzasadnienia art. 113 ustawy o kosztach sądowych oraz w przepisie art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok w części zasądzającej ponad 34.000 zł oraz orzekającej w punktach 4 i 5 o kosztach procesu zaskarżył apelacją pozwany, który zarzucając naruszenie art. 445 § 1 k.c. domaga się obniżenia zasądzonego zadośćuczynienia z kwoty 134.000 zł do 34.000 zł oraz korekty kosztów procesu, a nadto zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zarzut rażąco wygórowanego zadośćuczynienia nie znajduje oparcia w ustaleniach faktycznych, które nie są kwestionowane. Jako prawidłowe Sąd Apelacyjny je podziela i przyjmuje za swe własne.

Skarżący akcentuje ostatecznie ustalony 18% trwały uszczerbek na zdrowiu, brak podstaw do zaliczenia w zakres skutków wypadku i zasądzonego zadośćuczynienia stresu związanego z urazem jakiego doznała w wypadku córka powoda, przekroczenie granic kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia przez nieuwzględnienie warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa oraz przyznawanych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy lub choroby zawodowej.

Podniesione argumenty nie mogły odnieść skutku. Wymienione obszary odniesień nie mają decydującego znaczenia dla określenia wysokości zadośćuczynienia. Z natury rzeczy zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie poczucia doznanej krzywdy poprzez możliwość realizacji istotnego dla pokrzywdzonego wypadkiem celu ekonomicznego.

Sztuczne ramy sposobu wyliczenia odszkodowań z wypadku przy pracy, czy choroby zawodowej, gdzie określona jest stawka za % uszczerbku na zdrowiu, odrywają się od szeregu okoliczności istotnych dla oceny wysokości zadośćuczynienia, takich jak natężenie i długotrwałość cierpienia, długotrwałość leczenia, w tym także natężenia i długotrwałości przeżyć w sferze psychicznej.

Powód przez rok czasu powracał do ograniczonej sprawności. Powrót do zdrowia obarczony był wielomiesięcznym bólem, który obecnie umiarkowany nadal utrzymuje się, stresem związanym ze zdarzeniem oraz jego skutkami.

Trwały uszczerbek na zdrowiu, to tylko jeden z elementów ocennych w tego rodzaju sytuacjach.

Przez wiele miesięcy powód poddawany był zabiegom leczniczym, a więc wyłączony został z normalnego dotychczasowego funkcjonowania i nadal jego życie toczy się z ograniczeniami, które są następstwem wypadku. Odwołanie się do stopy życiowej społeczeństwa w znaczącym stopniu ocenić należy jako nieaktualne.

Rozwarstwienie w tym zakresie, jakie jest skutkiem zmian ustrojowych, czyni tę wskazówkę za nie w pełni przydatną. Należy natomiast nadać większe znaczenie poziomowi cen i usług na rynku, a więc kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia może być spełniona, gdy suma zadośćuczynienia pozwoli na konsumpcję na wyższym - łagodząc cierpienia i poczucie krzywdy - poziomie.

Suma 150.000 zł przyjęta przez Sąd Okręgowy nie nosi zważywszy powyższe, cechy rażącego jej wygórowania. Jest wyważona, uwzględniająca istotne okoliczności z punktu widzenia przesłanek art. 445 § 1 kc. Cierpienie powoda

związane z uczestnictwem w wypadku jego bliskich zostało przez Sąd Okręgowy potraktowane jako pozostające w związku z wypadkiem. Zgodzić się należy ze skarżącym, że sytuacja bliskich powoda nie pozostaje w związku bezpośrednim z uszkodzeniem ciała powoda i rozstrojem zdrowia, tym niemniej obrazuje dodatkowo okoliczności w jakich powodowi przyszło borykać się ze skutkami wypadku, które go dotknęły. Dla oceny wysokości zadośćuczynienia okoliczność ta nie miała przesądzającego znaczenia.

Z tych względów apelację, jako bezzasadną Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 kpc oddalił.

W konsekwencji także zaskarżone orzeczenie w przedmiocie kosztów nie podlega korekcie.

Rozstrzygnięcie o kosztach za instancję odwoławczą uzasadnia art. 98 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc.